

## Małgorzata Szymańska

(Uniwersytet Wrocławski)

### *Co może dać wykładni prawa poststrukturalizm?*

#### ABSTRACT

#### **What the Poststructuralism can bring into the Legal Interpretation?**

The presented article concerns the discourse in the field of literature research, and especially the interpretation of law theory. The whole discussion was set in a postmodern breakthrough, which appeared in the form of poststructuralism. Regarding the absence of a conceptual theory of the interpretation of law embedded on postmodern foundations, it seems reasonable to attempt its application to the field of jurisprudence the of literature studies' achievements, which are behind the stage of crystallization of the postmodernist theory of interpretation. In this paper the most representative theories of post-structuralism were briefly described: deconstruction, intertextuality and the reader response criticism. Regarding that in some issues (for example text ontologies) literary and legal discourse are not translatable, the structural description of interpretation methods and the role of the interpreter seem to be applicable in jurisprudence.

**Słowa kluczowe:** wykładnia prawa, interpretacja, poststrukturalizm, postmodernizm, strukturalizm, autor, prawodawca, tekst, tekst prawny, neopragmatyzm, intertekstualność, dekonstrukcja, interpretator

Problematyka wykładni prawa wydaje się niewyczerpalna. Zarówno w teorii i filozofii prawa, jak i w dogmatyce można dostrzec jednak stagnację w zakresie formułowania nowych koncepcji, bądź ideologii wykładni prawa. Aktualny stan wiedzy, bazujący na osiągnięciach analitycznej teorii prawa, wydaje się wystarczający do rozważań nad istotą wykładni prawa. Teoria klaryfikacyjna i stanowiąca jej przeciwieństwo teoria derywacyjna, ideologia dynamiczna i jej antyteza ideologia statyczna, wykładnia operatywna i doktrynalna dają poczucie dostarczenia narzędzi, za pomocą których możliwe staje się nieograniczone snucie rozważań nad wykładnią prawa. Nadużyciem byłoby stwierdzenie, że są one nieaktualne lub że stały się bezużyteczne, jednak wyraźny staje się ich modernistyczny charakter, związany z epistemologicznym esencjonalizmem i realizmem ontologicznym. Klasyczne już w teorii

prawa koncepcje wykładni formułowane są na zasadzie binarnych par, które nie przewidują kompromisów (np. klaryfikacyjna – derywacyjna) oraz przyjmują pozytywistyczne tezy w zakresie ontologii tekstu, roli prawodawcy, bądź przebiegu i wyniku interpretacji prawniczej. Pomimo projektowania nowych ujęć wykładni prawa takich, jak teoria hermeneutyczna interpretacji prawa Henryka Leszczyny<sup>1</sup>, bądź koncepcja poziomej wykładni prawa autorstwa Ryszarda Sarkowicza<sup>2</sup>, brak jest jednak skryształizowania kompleksowej, skrojonej na miarę postmodernizmu teorii wykładni prawa.

W tytule artykułu nieprzypadkowo nawiązano do książki Lecha Morawskiego pt. *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*<sup>3</sup>. Wydaje się, chociażby z uwagi na niepokązną objętość publikacji Morawskiego, że celem autora było raczej dać impuls dalszym rozważaniom nad postmodernistycznym prawoznawstwem, niż przedstawienie kompleksowej wizji prawa, stanowiącej alternatywę dla teorii analitycznej. Co więcej, cel ten został osiągnięty, czego przykładem jest chociażby niniejszy artykuł, który nie stanowi pierwszej publikacji nawiązującej do pracy Morawskiego<sup>4</sup>.

Przedmiotem dalszych rozważań będzie analiza przydatności oraz zasadności zastosowania w wykładni prawa sformułowanej przez literaturoznawstwo teorii poststrukturalnej, a ściśle kilku teorii, które się na poststrukturalizm składają. Wybór tematu podyktowany jest widoczną potrzebą sformułowania postmodernistycznej koncepcji interpretacji przez prawoznawstwo. Z uwagi na przetarcie szlaku w zakresie interpretacji literackiej przez badaczy literatury, zasadnym wydaje się w pierwszej kolejności, przed ewentualnym skonstruowaniem postmodernistycznej koncepcji wykładni prawa, skorzystanie z osiągnięć literaturoznawstwa. Pozwoli to na wskazanie, w jakich płaszczyznach literacka teoria interpretacji może wzbogacić teorię wykładni prawa, a jednocześnie na nakreślenie tych elementów poststrukturalizmu, które nie nadają się do zaadaptowania przez prawoznawstwo.

## **Od filozofii klasycznej ku postmodernizmowi - od strukturalizmu ku poststrukturalizmowi**

---

<sup>1</sup> H. Leszczyna, *Hermeneutyka prawnicza: rozumienie i interpretacja tekstu prawnego*, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995.

<sup>3</sup> L. Morawski, *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2011.

<sup>4</sup> zob. M. Paździora, M. Stambulski, *Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do przyszłych badań*, „Archiwum filozofii prawa i filozofii społecznej” 2014, z. 1, s. 55-66; T. Marzec, *Co może dać nauce prawa cybernetyka, a czego dać nie może?*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2016, nr XVII, s. 125-143.

Jako że pojęcie postmodernizmu funkcjonuje w różnych dziedzinach nauki, a także z uwagi na to, że część przedstawicieli nauki uznaje je za termin niedefiniowalny, należy w pierwszej kolejności pokrótce zarysować znaczenie tego terminu. Morawski nadaje postmodernizmowi dwa znaczenia. Po pierwsze, według autora postmodernizm wyznacza etap w rozwoju współczesnych społeczeństw, którego początki sięgają lat 70. XX wieku. Za charakterystyczne dla tego momentu dziejowego zjawiska Morawski uznaje globalizację, pluralizm, kulturalizm, migracje, kryzys idei państwa narodowego oraz rewolucję komunikacyjną, tj. łatwość obiegu informacji, przy jednoczesnym występowaniu zjawiska tzw. szumu informacyjnego. Po drugie, Morawski rozumie postmodernizm szeroko jako orientacje i kierunki myślowe zapoczątkowane przez przedstawicieli sztuki czy filozofii, które w konsekwencji objęły całą humanistykę, nauki społeczne, a nawet przyrodnicze<sup>5</sup>.

Przegląd publikacji poruszających problematykę postmodernizmu wskazuje, że pojęcie to czasami utożsamiane jest z pojęciem ponowoczesności. Autorem kojarzonym z kategorią ponowoczesności jest między innymi Zygmunt Bauman, według którego ponowoczesność jest terminem z zakresu nauk społecznych oraz filozofii kultury, które oznacza wyodrębnioną fazę rozwoju społeczeństw. Społeczeństwo ponowoczesne według Baumana to takie, w którym doszło do zaburzenia tradycyjnych norm oraz wartości normalizujących zasady współżycia w organizacjach ludzkich, które do tej pory były powszechnie akceptowane, a które zostały wyparte przez inne wartości, bądź znajdują się w stanie zaawansowanego kryzysu<sup>6</sup>.

Propozycji ujęć postmodernizmu i ponowoczesności jest oczywiście o wiele więcej, jednak w oparciu o te dwie, reprezentatywne dla analizowanego przedmiotu oraz przydatne na gruncie prawoznawstwa, przyjąć należy, że przez postmodernizm należy rozumieć orientację filozoficzną powstałą na gruncie upadku modernizmu, zaś ponowoczesność oznaczać będzie etap w rozwoju społeczeństw, a więc moment dziejowy, w którym za panującą uznać można filozofię postmodernizmu.

Przełom społeczny (nowoczesność – ponowoczesność) oraz filozoficzny (modernizm – postmodernizm) spowodował kryzys w wielu dziedzinach życia, nie pomijając nauki, w tym teorii literatury. W zakresie badań nad istotą języka, tekstu oraz interpretacji literackiej lata 70. XX wieku przyniosły kres strukturalizmowi, przynosząc początek jego następcy – poststrukturalizmowi. Moment przełomowy w literaturoznawstwie opisuje Andrzej Szahaj, według którego strukturalizm koncentrował się na dotarciu do Prawdy, rozumianej jako

<sup>5</sup> L. Morawski, *Co może dać nauce...*, s. 8.

<sup>6</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność*, [w:] *Słownik społeczny*, Bogdan Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 903-904.

wartość nadrzędna, pochodząca z nieosiągalnej, pozaempirycznej sfery, a więc jedna, stała i absolutna. Celem dążenia do Prawdy było zaprojektowanie obiektywnego i niepodważalnego opisu rzeczywistości oraz uchwycenia uniwersalnych prawidłowości, dzięki którym możliwa będzie systematyzacja wszelkich tekstów, a tym samym zaprojektowanie pewnego rodzaju „gramatyki kultury”<sup>7</sup>. Autor podkreśla przy tym, że strukturalizm przyciągało formułowanie dychotomii, które dzieliły świat na wartości nadrzędne i centralne oraz pochodne i marginesowe. Strukturalizm w scjentyzmie doszukiwał się stabilności i gwarancji Prawdy, dążył do uporządkowania całej rzeczywistości, potępiał zaś chaos i chwiejność. W swoim usystematyzowanym opisie świata nic nie mogło go zaskoczyć. Oprócz poststrukturalizmu<sup>8</sup>.

Według Bogny Choińskiej poststrukturalizm mając korzenie filozoficzne, wyrósł z filozofii klasycznej, charakterystycznej dla modernizmu, którą autorka określa jako „tezę” i która obejmowała refleksję filozoficzną na linii Platon – Kant. Filozofia klasyczna obejmuje myśli takie jak np. kantyzm, heglizm, które są pełne w takim sensie, że zakładają istnienie absolutu lub idei regulatywnej, ewentualnie całościowej wizji dziejów, które zmierzają do swego *telos*. Jako następczynię filozofii klasycznej Choińska wskazuje filozofię poststrukturalistyczną – „antytezę”, która stanowi dyskurs historyczny. Trzecią orientację stanowi filozofia psychotyczno-perwersyjna – „pseudosynteza”, która korzysta z myśli poststrukturalizmu, ale powtarza „tezę” z błędem, gdyż błędnie zakłada możliwość przekroczenia logocentryzmu<sup>9</sup>.

Filozofia poststrukturalistyczna wraz z programowym dla niej dyskursem historycznym postrzega rolę poststrukturalisty-historyka jako poszukiwacza odpowiedzi na ważne pytania, który posiada jednak świadomość niemożności ich uzyskania. Poststrukturaliści zwykle postrzegani są jako pełniący rolę krytykantów, doszukujących się w każdej teorii słabości i niekonsekwencji. Podkreślić jednak należy, że poststrukturalizm proponuje jednocześnie własne teorie, choć żadna ich nie przynosi pełni satysfakcji, gdyż w żadnej z nich poststrukturaliści nie potrafią zignorować słabego punktu. Swoją misję odnajdują zatem w zadawaniu pytań oraz ujawnianiu niespójności i przekłamań, a nie w konstruowaniu teorii według kryterium zgodności z akceptowanym aksjomatem<sup>10</sup>.

## Poststrukturalne teorie interpretacji

<sup>7</sup> A. Szahaj, *Teksty na wolności*, [w:] tenże, *Zniewalająca moc kultury*, Toruń 2004, s. 124-125.

<sup>8</sup> Tamże, s. 125.

<sup>9</sup> B. Choińska, *Podmiot i dyskurs w świetle myśli wybranych przedstawicieli poststrukturalizmu francuskiego*, Kraków 2014, s. 230-232.

<sup>10</sup> Tamże, s. 196-197.

Przechodząc na grunt teorii interpretacji, poststrukturalizm zakłada, że opis świata uzależniony jest od perspektywy obserwatora oraz jego miejsca w hierarchii struktur. W orientacji tej w centralnym punkcie interpretacji znajduje się interpretator, który zastąpił w tym zakresie, dominujący do tej pory, tekst. Zatem, o ile strukturalizm przyznał nadrzędną rolę tekstowi, dzięki któremu możliwe jest dotarcie do Prawdy, o tyle poststrukturalizm tekst traktuje jako coś niematerialnego, ale koniecznego, gdyż przez jego pryzmat możliwe jest jakiegokolwiek poznanie przez odbiorcę tekstu – interpretatora. Poststrukturalizm zakłada, że język nigdy nie jest w stanie oddać opisu świata, jest zatem niereferencjalny, stanowi jednak niezbędne medium.

Zasadniczym elementem teorii poststrukturalnej, która jednocześnie odróżnia ją od strukturalizmu jest kwestia ontologii tekstu. Strukturalizm traktuje bowiem tekst jako zamkniętą strukturę tekstową, pochodzącą od określonego autora, utrwaloną na określonym nośniku. Tym samym przyjmuje strukturalizm stanowisko realizmu ontologicznego i epistemologicznego esencjonalizmu. Przeciwny pogląd w tym zakresie reprezentuje poststrukturalizm. Odmawia on tekstowi realnego istnienia, przyjmując stanowisko sceptycyzmu oraz epistemologicznego antyesencjonalizmu. Według poststrukturalistów nie można nadać tekstowi realnego istnienia, gdyż wszelki przedmiot poznania wyraża się w języku, a więc i w tekście. Logocentryzm poststrukturalistów ogarnął również rzeczywistość oraz historię, które podobnie jak strukturalnie pojmowany tekst, wyrażane są w języku i podlegają nieustannej interpretacji.

Poststrukturaliści podkreślali zacieranie granic między tekstami, również między tekstami a rzeczywistością, formułując tym samym koncepcję intertekstualności. W myśl tej teorii każdy tekst odwołuje się do innych tekstów, co w efekcie prowadzi do powstania swoistego wszechtekstu – ciągle zmieniającego swoje granice i rozmiary. Koncepcja intertekstualności powstała na gruncie strukturalizmu, w którym rozumiana była jako metoda interpretacji polegająca na odczytywaniu znaczenia interpretowanego tekstu z uwzględnieniem zawartych w nim sygnałów intertekstualnych odsyłających do tzw. intertekstu (tekstu wcześniejszego) na przykład za pomocą środków literackich takich jak cytaty, aluzje, bądź też cały tekst odwoływał się do intertekstu np. parodia, polemika. Teksty pozostające w relacji intertekstualnej były jednak w tym ujęciu traktowane jako (co najmniej) dwa niezależne od siebie byty. Poststrukturalizm zaś przez intertekstualność rozumie immanentną własność tekstu, która polega na uzależnieniu interpretacji tekstu od znajomości

innych tekstów, w tym również reguł gatunkowych, pozajęzykowej rzeczywistości oraz kontekstu interpretacji<sup>11</sup>.

Ryszard Nycz reprezentujący stanowisko poststrukturalne stwierdził, że termin „intertekstualność” sugeruje, że można rozpatrywać go w dwóch znaczeniach. Na gruncie strukturalizmu rozważania oscylowały będą wokół drugiego członu analizowanego terminu, gdyż przedstawiciele tej orientacji podkreślają dosłownie rozumianą tekstualność przedmiotów interpretacji. Dla poststrukturalistów w centrum zainteresowania staną się relacje międzytekstowe, a więc nacisk kładą oni na pierwszy człon pojęcia intertekstualności<sup>12</sup>.

Według Nycza poststrukturaliści bazując na porażce strukturalizmu polegającej na ostatecznym nieosiągnięciu upragnionej Prawdy, zrezygnowali z dokonywania wyborów między określonymi stanowiskami w kategoriach prawdy. Na gruncie teorii interpretacji, dla poststrukturalistów tekst nie ma nadanego mu z góry znaczenia, gdyż nie jest ono jego własnością, a tym samym, nie daje się ustalić wewnątrz zamkniętego systemu. Poststrukturaliści reprezentując sceptycyzm poznawczy twierdzą, że znaczenie dzieła zależy od kontekstu, który jest ze swej natury otwarty i niestabilny. W oparciu o powyższe poststrukturalizm w pełni akceptuje pluralizm interpretacyjny, albowiem zakładając z góry, że nie jest możliwe osiągnięcie prawdziwej interpretacji tekstu, przyjął, że pomiędzy różnymi interpretacjami nie ma zasadniczej różnicy<sup>13</sup>.

Kontekstowość interpretacji znajduje się w centrum teorii wersji poststrukturalizmu określanej jako kulturowo-polityczny, której powstanie związane jest z rozwojem marksizmu i polega na akcentowaniu związków między tekstem a dyskursem składającym się na życie społeczne. Stanisław Wójtowicz wskazuje, że ukulturowienie i upolitycznienie badań literackich oznacza „wiązkę przesunięć w sposobie badania dzieł literackich wspólnych takim metodologiom, jak feminizm, postkolonializm, Nowy Historycyzm, badania *queer*, studia gejowskie-lesbijskie i wreszcie badania kulturowe (*cultural studies*)”<sup>14</sup>. Do przedstawicieli tego wariantu poststrukturalizmu zaliczani są Richard Rorty oraz Stanley Fish, którzy jednak sami dystansują się od tej orientacji uznając, że reprezentują neopragmatyzm.

Teoria autorstwa Rorty’ego nie odnosi się bezpośrednio do teorii interpretacji, gdyż jej zasadniczym przedmiotem jest refleksja nad ewolucją jednostek na przestrzeni ich życia oraz

<sup>11</sup> R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000, s. 91-94.

<sup>12</sup> Tamże, s. 81.

<sup>13</sup> Tamże, s. 22-23.

<sup>14</sup> S. Wójtowicz, *Neopragmatyzm Stanley’a Fisha a polskie spory o kształt literaturoznawstwa po 1989 roku*, Poznań 2014, s. 146-147.

społeczeństw na przestrzeni dziejów. W oparciu o koncepcję ewolucji teorii naukowych Thomasa Kuhna<sup>15</sup>, Rorty uznał, że warunkiem wszelkiego rozwoju, nie tylko naukowego, ale również moralnego, jest konieczność ciągłego konfrontowania swojej wizji świata z cudzymi obrazami rzeczywistości. Pozwala to nie przywiązywać się do paradygmatów i zapewnia stały postęp<sup>16</sup>.

Rozwijając koncepcję Rorty'ego Fish skonstruował własną wizję interpretacji. Koncepcję jego autorstwa określa się jako teorię czytelniczego rezonansu lub *Reader Response Criticism*, w centrum której znajduje się *communal reader*, tj. czytelnik będący członkiem wspólnoty interpretacyjnej. Tak pojmowany interpretator w akcie interpretacji znajduje się pod wpływem wspólnoty, która w istocie interpretuje tekst poprzez interpretatora. Interpretator pełni zatem rolę agenta i rzecznika wspólnoty, którą reprezentuje. Wspólnota interpretacyjna dochodzi do głosu w danej sytuacji interpretacyjnej dzięki kontekstowi interpretacji, który determinuje wszelkie poznanie. Według Fisha w opisie przebiegu interpretacji nie można pomijać elementów pozatekstowych, takich jak wspomniana wspólnota interpretacyjna oraz kontekst. Wynika to z przekonania filozofa o tym, że interpretacja stanowi zjawisko ze sfery empirii: „Interpretacja nie jest zagadnieniem teoretycznym, tylko empirycznym, w związku z czym powinno się zaprzestać wszystkich sporów na temat jej istoty”<sup>17</sup>.

Fish będący jednocześnie profesorem prawa oraz teorii literatury objął swoją refleksją zarówno literaturoznawstwo, jak i prawoznawstwo. Ostatecznie doszedł do przekonania, że obie nauki nie dostarczają wielu wskazówek interpretacyjnych, odpowiednio do interpretacji tekstów literackich oraz aktów prawnych. Tym samym amerykański filozof narażając się wielu filozofom i naukowcom (m.in. Ronaldowi Dworkinowi) przyjął, że filozofia nie powinna udzielać rad ekspertom w różnych dziedzinach, jak mają działać<sup>18</sup>.

Ostatecznie Fish przyjął, że decydującym elementem procesu interpretacyjnego, wśród których tradycyjnie wyróżnia się autora, tekst, metody interpretacji oraz jej wynik, jest interpretator jako członek wspólnoty interpretacyjnej. Wójtowicz podkreśla, że Fish nie rozumiał pod pojęciem wspólnoty interpretacyjnej po prostu grupy osób, lecz „zestaw presupozycji interpretacyjnych, które sprawiają, że podmiot interpretuje tekst w określony sposób”<sup>19</sup>. Podkreślić przy tym należy, że interpretator nie ma swobody w zakresie wyboru

<sup>15</sup> T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968.

<sup>16</sup> zob. R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> S. Fish, *Stanowisko tekstualne nie istnieje*, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura” 2006, nr 1, s. 121.

<sup>18</sup> S. Fish, *Zmiana*, [w:] tenże, *Interpretacja, retoryka, polityka*, Kraków 2008, s. 275.

<sup>19</sup> S. Wójtowicz, *Neopragmatyzm Stanleya...*, s. 40.

wspólnoty interpretacyjnej, która przejmując nad nim władzę w konkretnej sytuacji interpretacyjnej, jest to bowiem wypadkowa kontekstu interpretacji. Ten sam podmiot będzie członkiem innej wspólnoty interpretacyjnej interpretując tekst jako: pracownik, kierowca, kobieta lub mężczyzna, konsument lub sprzedawca. Rola wspólnot interpretacyjnych wydaje się szczególnie doniosła w zakresie wykładni prawa i to zarówno w zakresie interpretacji dokonywanej przez adresatów prawa np. inaczej interpretować może ten sam przepis regulujący stosunek najmu wynajmujący i najemca oraz przez podmioty stosujące prawo. W zakresie wykładni dokonywanej przez prawników-praktyków, a więc w ramach wykładni operatywnej inny kontekst oraz inna wspólnota interpretacyjna dojdą do głosu w zależności od roli procesowej, natomiast w zakresie wykładni doktrynalnej przynależność do wspólnoty interpretacyjnej będzie pochodną m.in. macierzystego ośrodka akademickiego.

Fakt, iż interpretacja dokonywana jest przez członków wspólnot interpretacyjnych powoduje, że interpretacja zyskuje charakter ponadjednostkowy i społeczny, a jej wynik, określić można jako intersubiektywny. Intersubiektywność interpretacji w koncepcji fishowskiej wynika z jednej strony z tego, że to nie interpretator decyduje o sposobie i wyniku interpretacji, lecz wartości i interesy wspólnoty interpretacyjnej, którą reprezentuje. Z drugiej strony, Fish akceptuje, a nawet akcentuje walory mnogości wspólnot interpretacyjnych oraz możliwości bycia członkiem wielu z nich jednocześnie. To prowadzi do pluralizmu interpretacyjnego i akceptacji istnienia równoległe różnych interpretacji. Zatem w teorii Fisha woluntaryzm interpretacyjny jednostki jest ograniczony przez zwierzchnictwo wspólnoty interpretacyjnej. Moment, w którym do głosu może dojść wola interpretatora pojawia się dopiero po interpretacji, w chwili decydowania o tym, co zrobić z jej wynikami. Jak zauważa Wójtowicz, zwrot etyczny nie dotyczy pytania o to „jak interpretować”, ale „co zrobić z naszymi interpretacjami: rozpowszechnić je, czy raczej ukryć”<sup>20</sup>.

Obok intertekstualności oraz teorii rezonansu czytelniczego poststrukturaliści sformułowali teorię interpretacji jaką jest dekonstrukcja. Prekursorem oraz głównym przedstawicielem dekonstrukcji był Jacques Derrida. Dekonstrukcja jako teoria całościowego poznania oznacza „podważanie wszelkich rozpowszechnionych twierdzeń o świecie, ukazywanie ich uwikłań i ukrytych w nich, zakamuflowanych gier/wojen, które czynią jedne znaczenia i poglądy uprzywilejowanymi względem innych”<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Tamże, s. 54.

<sup>21</sup> A. Sulikowski, *O ponowoczesnej teorii prawa*, [w:] *W poszukiwaniu podstaw prawa*, tenże (red.), Wrocław 2006, za: R. Rorty, *Dekonstrukcja*, [w:] tenże, *Amerykańska filozofia dziś*, Toruń 1999, s. 189 i n.



Dekonstrukcja jako metoda interpretacji przyjmuje wielość znaczeń każdego tekstu. Znaczenia te odkrywa się każdorazowo przy odczytywaniu tekstu, w kontekście tego co głosi, ale również tego, co pomija. Dekonstrukcja koncentruje się zatem na fragmentach tekstu, które jawią się jako niespójne lub sprzeczne. Rolą interpretatora jest wychwycenie tych elementów, następnie ich opis, przy jednoczesnej świadomości ograniczenia przez więzy języka, bez którego niemożliwe jest przeprowadzenie interpretacji. W konsekwencji wyrażona w języku nowa interpretacja zaproponowana przez interpretatora – dekonstrukcjonistę przejawiać będzie podobne ułomności jak interpretowany tekst, a w przyszłości może stać się przedmiotem dalszego „rozmontowywania” w procesie dekonstrukcjonistycznej interpretacji.

Dekonstrukcjonści upatrywali swojej roli w podważaniu zastanych metafor, konstrukcji oraz obrazów rzeczywistości. Jednym ze sposobów tego „rozmontowywania” było kwestionowanie formułowanych z taką żarliwością przez strukturalistów par opozycji. W konsekwencji dekonstrukcjonści zanegowali zasadność rozróżnienia między prawidłowym odczytaniem tekstu, a błędną interpretacją, innymi słowy zaprzeczyli istnieniu prostej opozycji między zrozumieniem, a niezrozumieniem (błędnym zrozumieniem). Strukturalna opozycja wyodrębniająca prawidłowe oraz nieprawidłowe odczytanie tekstu zakładała istnienie obiektywnego znaczenia. Dekonstrukcjonizm odrzucając tę tezę przekonuje, że w istocie każde odczytanie jest błędne. Założenie to opisuje Jonathan Culler, który podkreśla, że jakiegokolwiek rozumienie tekstu możliwe jest wyłącznie wciąż na nowo, przez kolejnych odbiorców, w różnych okolicznościach, prowadzące do odmiennych interpretacji. Brak kryterium prawdy i słuszności powoduje, że każda z nich w danych okolicznościach uzyskuje legitymację. Według dekonstrukcjonistów wszystkie interpretacje są błędne, jednak niektóre jawią się jako właściwe, gdyż są powszechnie akceptowane oraz powielane. Dla przykładu Culler przywołuje praktykę krytyczną i interpretacyjną, które polegają na ujawnianiu przez interpretatorów błędów poprzedników. Culler podkreśla, że „dzieje odczytań to dzieje odczytań błędnych, mimo iż w pewnych okolicznościach te błędne odczytania mogą być i zapewne bywały, uważane za trafne”<sup>22</sup>.

## **Perspektywy aplikacji poststrukturalizmu w wykładni prawa**

---

<sup>22</sup> J. Culler, *Dekonstrukcja i jej konsekwencje*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 78/4, s. 236-237.  
Czasopismo naukowe ACTA ERASMIANA XVI (2018) 9

Analiza możliwości zaadaptowania poststrukturalizmu w wykładni prawa obejmować będzie tradycyjnie wyodrębniane składniki każdego aktu interpretacyjnego, jakimi są: autor, tekst, metoda oraz interpretator. Każdy z tych elementów wiąże się z szeregiem problemów szczegółowych, które w dalszej części będą jedynie zasygnalizowane, niemniej celem dalszych rozważań jest próba przełożenia ogólnych tez poststrukturalizmu na grunt wykładni prawa.

Przedmiotem interpretacji w obu wypadkach, tj. w ramach wykładni prawa oraz interpretacji poststrukturalnej mowa jest o tekście. Stwierdzenie to wydaje się trywialne, lecz nie do końca takie jest, gdyż tworzy pole do refleksji nad zastosowaniem osiągnięć nauk humanistycznych w naukach prawnych, które posiadają status nauk społecznych. W obu przypadkach przedmiotem poznania jest zatem tekst, rozumiany jako wytwór kultury człowieka. Jak już zostało to podkreślone, poststrukturalizm przyjmuje stanowisko logocentryczne, twierdząc, że również rzeczywistość i historia jawią się jako tekst, gdyż wszelki opis i poznanie możliwe są jedynie dzięki językowi. W wyniku akceptacji wszechobecnej tekstualności i niemożności nakreślenia granic tekstu, poststrukturalizm neguje realne istnienie tekstów jako odrębnych i samodzielnych bytów. Według Fisha tekst pojawia się w trakcie interpretacji, gdyż od kontekstu zależy, czy interpretator w ogóle dostrzeże przedmiot interpretacji.

Wydaje się, że tak wyrażone stanowisko w kwestii ontologii tekstu, jest nie do pogodzenia z poglądem prawnictwa na tekst prawny. Tekst prawny, powstały w wyniku sformalizowanej i unormowanej procedury legislacyjnej, z wyraźną strukturą wewnętrzną polegającą na podziale na określone jednostki redakcyjne i systematyzacyjne oraz z łatwym do określenia momentem jego powstania, obowiązywania i deregowania, ma wyraźnie ontologiczny charakter. Wynika to jednocześnie z postulatów kierowanych, zwłaszcza w duchu formacji pozytywistycznej, w stronę systemu prawa – dążności do pewności, stabilności i jednoznaczności. Tekst prawny powinien być łatwy w dostępie dla wszystkich, albowiem reguluje on życie społeczne, nie powinno się zatem mówić o poststrukturalistycznym rozmyciu granic tekstu prawnego lub o jego „nie-bycie”.

Zauważyć należy również, że kultura prawnicza opiera się na absolutnych wartościach takich jak sprawiedliwość, słuszność, równość, wolność. Duch prawa jest więc duchem o charakterze strukturalnym, osadzonym w metafizycznych wartościach, dążącym jednak już nie do Prawdy, lecz do Sprawiedliwości.

Dokonane w ramach analitycznej teorii prawa rozróżnienie na przepis prawny oraz wyrażoną w nim normę prawną wydaje się jednak nawiązywać do antyrealizmu

ontologicznego. Przepis prawny jako jednostka redakcyjna tekstu prawnego wyrażona w języku prawnym stanowi niezbędne medium wyrażonej normy prawnej. W istocie jednak to ona reguluje stosunki społeczne i wyraża prawa oraz obowiązki adresatów. Tradycyjnie opisywane techniki legislacyjne takie jak rozczłonkowanie normy w przepisach prawnych lub kondensacja norm w przepisie prawnym dowodzą, że granice tekstu prawnego oraz normy nie są tożsame, a co więcej – wskazywać mogą na brak granic normy prawnej, które nakreślane są dopiero w procesie wykładni prawa.

Ewolucja myśli filozoficzno-prawnej dowodzi, że traktowanie tekstu prawnego jako zamkniętej struktury o nadanym przez prawodawcę, obiektywnym znaczeniu stopniowo traciła na aktualności. Było to widoczne już w ramach samego pozytywizmu prawniczego, albowiem przedstawiciele tego nurtu ostatecznie pogodzili się z faktem, iż język prawny nie stanowi języka sztucznego, którego badanie w sposób sformalizowany przyniesie pewny wynik. W ramach tzw. pozytywizmu wyrafinowanego uznano, że język prawny jest rejestrem języka naturalnego, dlatego cierpi na takie same dolegliwości jak ten ostatni (niejednoznaczność, chwiejność znaczeń, nieostrość). Część przedstawicieli analitycznej teorii prawa przyznała, że logiczna i językowa wykładnia dotyczy zdań w sensie logicznym, natomiast nie obejmuje norm.

Najbardziej od założenia o realnym istnieniu tekstu prawnego odszedł realizm prawniczy, który najogólniej mówiąc, przyjmował tezę, wedle której prawem jest to, co jest stosowane przez adresatów. W większości przedstawiciele realizmu prawniczego nie negowali realnego istnienia tekstu prawnego, jednak ich zdaniem ramy temporalne tekstu prawnego, tj. przyjęcie i późniejsza derogacja, nie wyznaczały już rzeczywistego obowiązywania norm prawnych, tak jak to miało miejsce w skrajnym pozytywizmie prawniczym.

Podsumowując problematykę ontologii tekstu prawnego, zauważyć należy, że koncepcja normy prawnej koresponduje z poststrukturalną wizją pozbawionego granic tekstu. Zakorzenie w kulturze prawniczej wartości oraz edukacja prawnicza w duchu pozytywizmu prawniczego nie pozwalają jednak na porzucenie prawniczego dogmatu tekstu prawnego. Teoria poststrukturalna może okazać się przydatna w opisie oraz analizie współczesnego prawa, którego dynamika zmian oraz szczegółowość regulacji, która dotyka niemal wszystkich sfer życia powoduje, że rzeczywiście stajemy się otoczeni wszechobecnym prawem. Można też dostrzec pewnego rodzaju analogię między etapem walidacji oraz subsumpcji przepisu prawnego w trakcie wykładni, który obecnie, z uwagi na poruszanie się

w prawdziwym gąszczu przepisów, przypomina poststrukturalne nadawanie tekstowi realnego istnienia w drodze wyznaczania granic.

Jeżeli chodzi o autora tekstu prawnego, to również najbardziej rozwiniętą koncepcję prawodawcy zaproponowali pozytywiści prawnicy. Konstrukcja prawodawcy racjonalnego, posiadającego pełną kompetencję językową oraz wiedzę o świecie, uzasadniać miała obowiązujący charakter norm oraz miała urzeczywistniać ideał sprawiedliwości. Bezdyskusyjna wydaje się zatem zupełnie odmienna od prawodawcy rola autora tekstu literackiego. Jest to osoba zwykle znana z imienia lub nazwiska, ewentualnie ukrywająca się pod pseudonimem, jednak zwykle konkretna postać, która w procesie twórczym nie jest związana żadnymi nadrzędnymi regułami, chyba że sama je sobie narzuci (np. chcąc wpisać się w określony gatunek literacki, bądź zawierając kontrakt na napisanie konkretnych dzieł).

Współcześnie prawodawca zazwyczaj pozbawiony jest podmiotowości, stanowiąc demokratycznie wybrane organy, mające za zadanie realizować w procesie legislacyjnym wolę suwerena. Samo tworzenie tekstu prawnego jest zatem o wiele bardziej skomplikowanym procesem niż mógłby to sugerować konstrukt prawodawcy racjonalnego. Prace w komisjach sejmowych, w tym również prace komisji legislacyjnych, które opracowują tekst pod względem językowym i technicznym, prace w parlamencie oraz podpis prezydenta wskazują, że w istocie współautorów tekstu prawnego jest wielu, ale zarazem trudno wskazać, kto ma realny wpływ na jego brzmienie. To, co odróżnia zatem prawodawcę od autora literackiego jest brak podmiotowości oraz działanie w ramach sformalizowanych procedur.

W tym miejscu należy wskazać poststrukturalne stanowisko w kwestii roli autora. Ronald Barthes w 1967 r. opublikował esej pt. „Śmierć autora”<sup>23</sup>, w którym apelował, aby usunąć z dyskursu interpretacyjnego kategorię „autora”, którą do tej pory rozumiano jako źródło wiedzy pewnej na temat prawidłowego odczytania dzieła. Według Barthesa tekst to „splot cytatów zaczerpniętych z niezliczonych ośrodków kultury (...) istnieje jedno miejsce, w którym ta różnorodność się ogniskuje, a miejscem tym jest czytelnik – nie jak dotychczas twierdzono, autor. Czytelnik stanowi przestrzeń, gdzie zapisują się wszystkie cytaty, z jakich składa się literatura. (...) Jedność tekstu wywodzi się nie z jego miejsca powstania, lecz z jego miejsca przeznaczenia”<sup>24</sup>. Przez barthesowskie uśmiercenie autora tekstu, którego rola ograniczona została do jego wydystrybuowania, na pierwsze miejsce w procesie interpretacji

<sup>23</sup> R. Barthes, *Śmierć autora*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2 (54/55), s. 247-251.

<sup>24</sup> Tenże, *Image, Music, Text*, New York, 1977, s. 146, 148., za: M. Pfister, *Koncepcje intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 82/4, s. 200.

wyłania się interpretator. W miejsce strukturalnie pojmowanego tekstu, samodzielnej, sygnowanej autorsko jednostki, pojawił się poststrukturalny kolektywny, uniwersalny tekst, którego określone dzieło staje się jedynie wycinkiem.

W tym ujęciu poststrukturalne uśmiercenie autora zbliża dyskurs literaturoznawczy do prawoznawczej kategorii prawodawcy. Jego rola bowiem również ograniczona jest poprzez bezwzględną zasadę trójpodziału władzy do tworzenia tekstu prawnego, który następnie jest stosowany i interpretowany przez odrębne od prawodawcy ciała. Nawet jeżeli w trakcie obowiązywania tekstu prawnego wyłonią się jakiegokolwiek jego niedoskonałości lub wątpliwości interpretacyjne, to prawodawca pozbawiony jest możliwości jego korygowania w inny sposób niżli przez legislacyjny proces nowelizacji. Wyjaśnienie niejasnego tekstu prawnego należy jednak z reguły do organów władzy sądowniczej.

Poststrukturalizm w swojej tezie o usunięciu autora z dyskusji nad interpretacją zakłada bezcelowość odtwarzania pierwotnego kontekstu, który towarzyszył autorowi w procesie tworzenia oraz jego intencji. W tej materii zauważyć należy, że zgadzać się będzie z poststrukturalizmem wyodrębniona przez analityczną teorię prawa ideologia dynamicznej wykładni prawa. Ideologia ta zdaje się korespondować z poststrukturalnym przyjęciem zmienności kontekstów interpretacji i uwzględniania zmieniających się okoliczności. Dynamiczną ideologię wykładni prawa charakteryzuje odsunięcie postulatów pewności i przewidywalności prawa na dalszy plan, w ich miejsce zaś stawia się aktualność porządku prawnego względem zmieniającego się pozajęzykowego świata. Z tej perspektywy niezasadna wydaje się dyrektywa uwzględniania *ratio legis* historycznego prawodawcy, podobnie jak nie należy w poststrukturalnej interpretacji dzieła literackiego próbować odczytywać intencji twórcy. Poststrukturalizm wywodzi to założenie z właściwości rzeczywistości, która jawi się w czasach ponowoczesnych jako owładnięta przypadkowością, niestabilnością oraz różnorodnością.

Wykładnia prawa czasami ma na celu zdemaskowanie politycznego uwikłania tekstu prawnego. W tym zakresie przydatna okazać się może dekonstrukcja, która nie czyni różnic w interpretacji tekstów prawnych i literackich. Wydaje się nawet, że to właśnie tekst prawny jest bardziej podatny na oddziaływanie gier i wojen, które dekonstrukcja ma na celu obnażać. Co więcej, akty prawne często bywają efektem prowadzenia owych gier, z reguły zmierzających do zjednania sobie określonej grupy (tworzenia wspólnot). Interpretator zazwyczaj nie jest w stanie ustalić prawdziwych kulisów powstawania tekstów prawnych, które zwykle pozostają pod patetyczną przykrywką nazywaną przez modernizm intencjami prawodawcy racjonalnego.

Powyższe związane jest z problematyką metody interpretacji tekstu. Wydaje się, że na gruncie wykładni prawa szczególnie użyteczna okazać się może dekonstrukcja, zaś w zakresie zrozumienia pragmatyki w wykładni prawa koncepcja rezonansu czytelniczego. Przeprowadzanie wykładni prawa przez zaangażowanych w spór sądowy prawników zasadza się na fundamencie dekonstrukcji, polega bowiem na uchwyceniu oraz opisie błędów, niekonsekwencji i sprzeczności w interpretacji przeprowadzonej przez oponenta. Tym samym, własna interpretacja tekstu prawnego konstruowana jest raczej w odpowiedzi do czyjejs interpretacji niż od początku posiada autonomiczny charakter odnosząc się do przedmiotu wykładni. W teorii literatury podkreśla się nadto, że dekonstrukcja nie stanowi koncepcji interpretacji, a nawet jej celem nie jest zinterpretowanie tekstu. Jak podkreśla Anna Burzyńska dekonstrukcja sprowadza się do poziomu metateoretycznego lub metapojęciowego, a konsekwencji stanowi przede wszystkim metodę uprawiania krytyki. Trudno jest w ramach dekonstrukcji wychwycić moment przejścia z poziomu przedmiotowego, na którym rzeczywiście badany jest tekst, do poziomu metajęzykowego, na którym dochodzi do kwestionowania pewników oraz wprowadzanie niepewności<sup>25</sup>.

Tak rozumiana dekonstrukcja może posłużyć do opisu praktyki interpretacji prawniczej, w której równie często jak tekst prawny, przedmiotem staje się cudza interpretacja. Jest to widoczne zarówno w rolach procesowych stron, jak i samego sądu, którego funkcja w postaci sprawowania wymiaru sprawiedliwości sprowadza się z reguły do oceny prawidłowości przeprowadzonej przez strony lub sądy niższych instancji ewentualnie organy administracyjne, interpretacji. Jest to wyraźne zwłaszcza w sądach administracyjnych, w których zwykle spory mają charakter prawny, rzadziej zaś dotyczą okoliczności faktycznych. Rolą sądu jest wykazanie, iż jedna lub obie strony sporu błędnie interpretują tekst prawny, co sprowadza się do dekonstrukcyjnego zdemontowania czyjejs interpretacji.

Niesłusznie dekonstrukcję oskarża się o nihilizm i podważanie wszelkich wartości. Według Burzyńskiej dekonstrukcjonści nie stawiają sobie za cel negowania aksjologii, a raczej wystawianie jej na próbę<sup>26</sup>. Elementy tak rozumianej dekonstrukcji odnaleźć można w orientacjach takich jak feminizm, czy *gender studies*, przedstawiciele, których usiłują wykazać, iż zaklęta w tekście prawnym intencja prawodawcy jest w istocie wolą np. pierwiastka męskiego. Interpretacja przeprowadzana przez feministki ma na celu przede

<sup>25</sup> A. Burzyńska, *Dekonstrukcja: próba krytycznego bilansu*, [w:] *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, R. Nycz (red.), Wrocław 1992, s. 52-54.

<sup>26</sup> Tamże, s. 56.

wszystkim wykrycie przejawów artykulacji w tekście prawnym męskiego czynnika, a następnie jego podważenie.

Teoria *Reader Response Criticism* posłużyć może zarówno do objaśnienia procesu interpretacyjnego w prawie, jak i do opisu roli interpretatora. Koncepcja Fisha akcentuje kulturowy charakter aktu interpretacji oraz członkostwo interpretatora we wspólnocie interpretacyjnej będące efektem socjalizacji. Przez pojęcie wspólnoty interpretacyjnej Fish nie rozumie po prostu grupy osób wyodrębnionych ze względu na jakieś właściwości odróżniające je od innych zbiorowości, lecz uznaje, że wspólnota interpretacyjna to presupozycje interpretacyjne, a więc przekonania o prawdziwości określonych sądów, które dzielają członkowie grupy. Na gruncie wykładni prawa proces stawania się członkiem wspólnoty interpretacyjnej nakłada się na proces socjalizacji w trakcie studiów prawniczych. Człowiek studiujący prawo nabywa presupozycje interpretacyjne, dzięki którym wiąże z interpretowanym tekstem „typowe” dla prawników znaczenie. Jest to możliwe dzięki poznaniu języka prawnego oraz instrumentarium w postaci języka prawniczego, w konsekwencji zaś uzyskaniu statusu agenta wspólnoty interpretacyjnej prawników.

Teoria rezonansu czytelniczego Fisha może posłużyć również do opisu zjawiska legendarnych sporów doktrynalnych lub rozbieżnych linii orzeczniczych. Interpretator reprezentujący daną wspólnotę np. ośrodek akademicki lub sąd będzie znajdował się w określonym kontekście interpretacyjnym, nie będzie jednak miał możliwości wyboru ani kontekstu, ani strategii interpretacyjnej, staje się nimi bowiem przeniknięty. Niemniej adekwatne do wykładni prawa wydaje się stanowisko Fisha w sprawie wykorzystania uzyskanego rezultatu interpretacji. Nie powinno bowiem budzić większych wątpliwości, że decyzja o tym, co zrobić z wynikiem interpretacji, czasem karygodnej i nieetycznej, staje się szczególnie doniosła na gruncie wykładni prawa.

**Bibliografia**

- Bauman Z., *Ponowoczesność*, [w:] *Słownik społeczny*, Bogdan Szlachta (red.), Kraków 2004.
- Barthes R., *Image, Music, Text*, New York, 1977.
- Barthes R., *Śmierć autora*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 1999, nr 1/2 (54/55).
- Burzyńska A., *Dekonstrukcja: próba krytycznego bilansu*, [w:] *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, R. Nycz (red.), Wrocław 1992.
- Choińska B., *Podmiot i dyskurs w świetle myśli wybranych przedstawicieli poststrukturalizmu francuskiego*, Kraków 2014.
- Culler J., *Dekonstrukcja i jej konsekwencje*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 78/4.
- Fish S., *Interpretacja, retoryka, polityka*, Kraków 2008.
- Fish S., *Stanowisko tekstualne nie istnieje*, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura” 2006, nr 1.
- Kuhn T., *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968.
- Leszczyńska H., *Hermeneutyka prawnicza: rozumienie i interpretacja tekstu prawnego*, Warszawa 1996.
- Marzec T., *Co może dać nauce prawa cybernetyka, a czego dać nie może?*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2016, nr XVII.
- Morawski L., *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2011.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000.
- Paździora M., Stambulski M., *Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do przyszłych badań*, „Archiwum filozofii prawa i filozofii społecznej” 2014, z. 1.
- Pfister M., *Koncepcje intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 82/4.
- Rorty R., *Dekonstrukcja*, [w:] tenże, *Amerykańska filozofia dziś*, Toruń 1999.
- Rorty R., *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 2009.
- Sarkowicz R., *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995.
- Sulikowski A., *O ponowoczesnej teorii prawa*, [w:] *W poszukiwaniu podstaw prawa*, tenże (red.), Wrocław 2006.
- Szahaj A., *Teksty na wolności*, [w:] tenże, *Zniewalająca moc kultury*, Toruń 2004.
- Wójtowicz S., *Neopragmatyzm Stanley’a Fisha a polskie spory o kształt literaturoznawstwa po 1989 roku*, Poznań 2014.



MAŁGORZATA SZYMAŃSKA